

Bartosz Wajer (ur. 1985) – działa na styku wielu dziedzin artystycznych (rysunek, malarstwo, fotografia, media cyfrowe), w osobliwy sposób łączy tradycyjne narzędzia z nowoczesnym, intermedialnym sposobem myślenia.

Obecnie w swojej pracy twórczej interesuję się tematem obsesji. Obsesje są czymś, co wstrząsa rdzeniem mojej twórczej osobowości. W tym kontekście poddaję refleksji niepojętą i niemal niekontrolowaną działalnością człowieka w sferze konsumpcji. Tworzę kolekcję biodegradowalnych aparatów fotograficznych, która odwołuje się do tych zainteresowań. Projekt pt. „Bleica / Lekka obsesja” (Bleica / Slight Obsession) jest przedsięwzięciem, które realizuję od pewnego czasu, tworząc i gromadząc zbiory raczej dyskretnie. Biorąc udział w Otwieramy się! Open Call chciałbym móc realizować tą lekką obsesję wszem wobec.

https://www.instagram.com/chicco_gallery/



Od oka do kości (seria), 2020-2021

„Musimy uznać erotyzm za ruch bytu w nas.”

„Erotyzm jest nade wszystko zjawiskiem najbardziej poruszającym, a zarazem najpodlejszym.”

– Georges Bataille

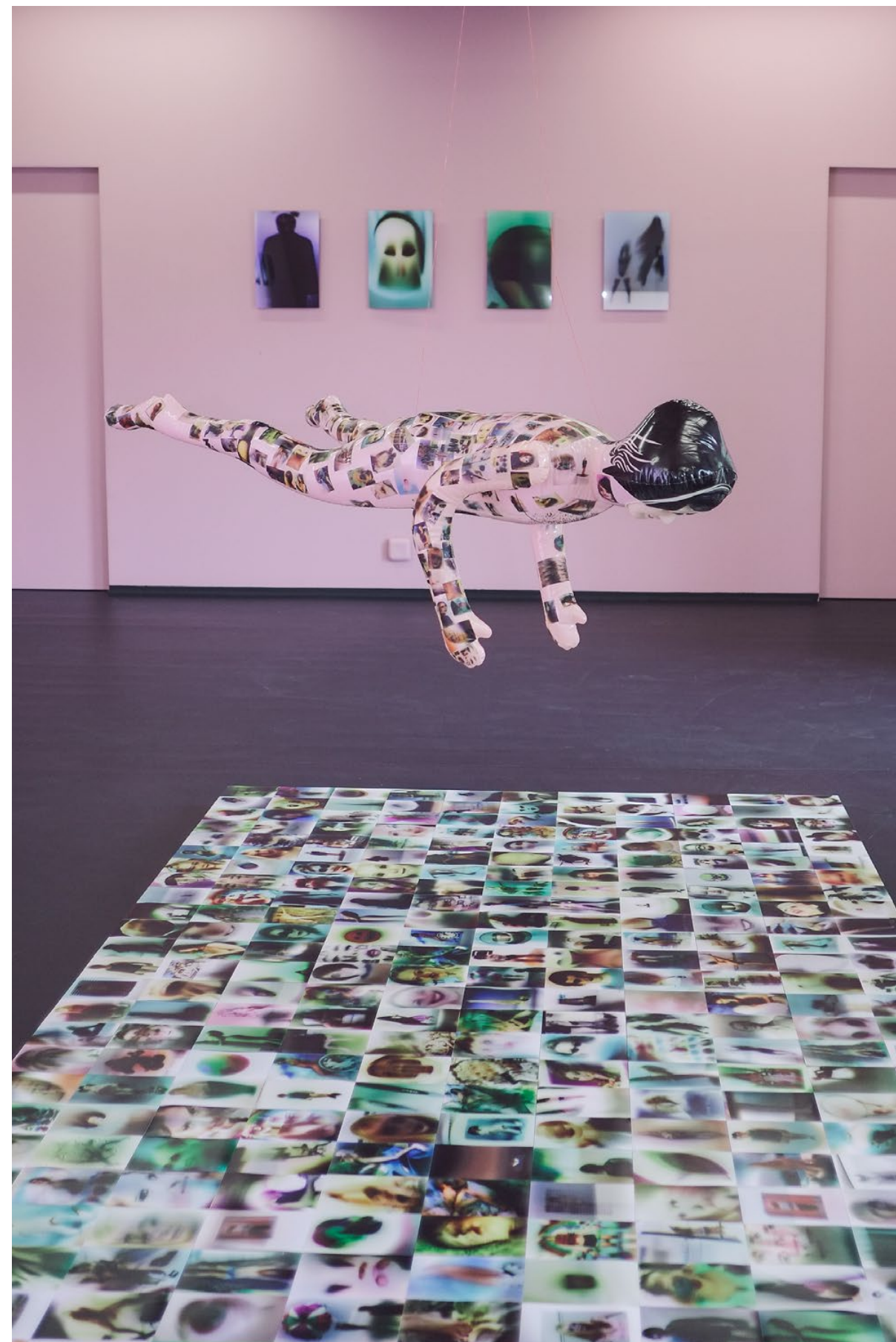
Prace Bartosza Wajera z cyklu „Od oka do kości” to zdjęcia z portali erotycznych przeфотографowane bez użycia obiektywu, za pomocą nagiej matrycy aparatu cyfrowego, luźnych soczewek i ręcznych manipulacji. Użycie sprzętu na przekór instrukcji poprawnego fotografowania zdaje się być poznawczo efektywne. Pozbawiając treści erotyczne konwencji obrazu podniecającego, odkrywa się ich komiczną, upiorną naturę. Gramatyką tych fotografii jest ruch. Zewnętrzny przedmiot pożądania odpowiada wewnętrznej potrzebie. Oko i dłoń drżą na myśl o obrazie, który penetruje ciało obserwatora, przemieszcza się ze świata zewnętrznego do najbardziej wewnętrznej i gęstej materii, od oka do kości, miejsca źródłowego dla bólu i rozkoszy. Zdjęcia ciał są cielesnie doświadczane. Powodują dreszcze, wypieki, nadmierną potliwość, jak słodka, niegroźna trucizna. To nie jest świat fotografii jasnej i wyraźnej. Te obrazy należą do porządku nocy, efemerycznej krainy, w której róg biurka niknąc w cieniu staje się samym cieniem, fotelem, lampą i potworem spod łóżka; tutaj zmysłowy obiekt pożądania jest równocześnie abiektem ze złego snu.

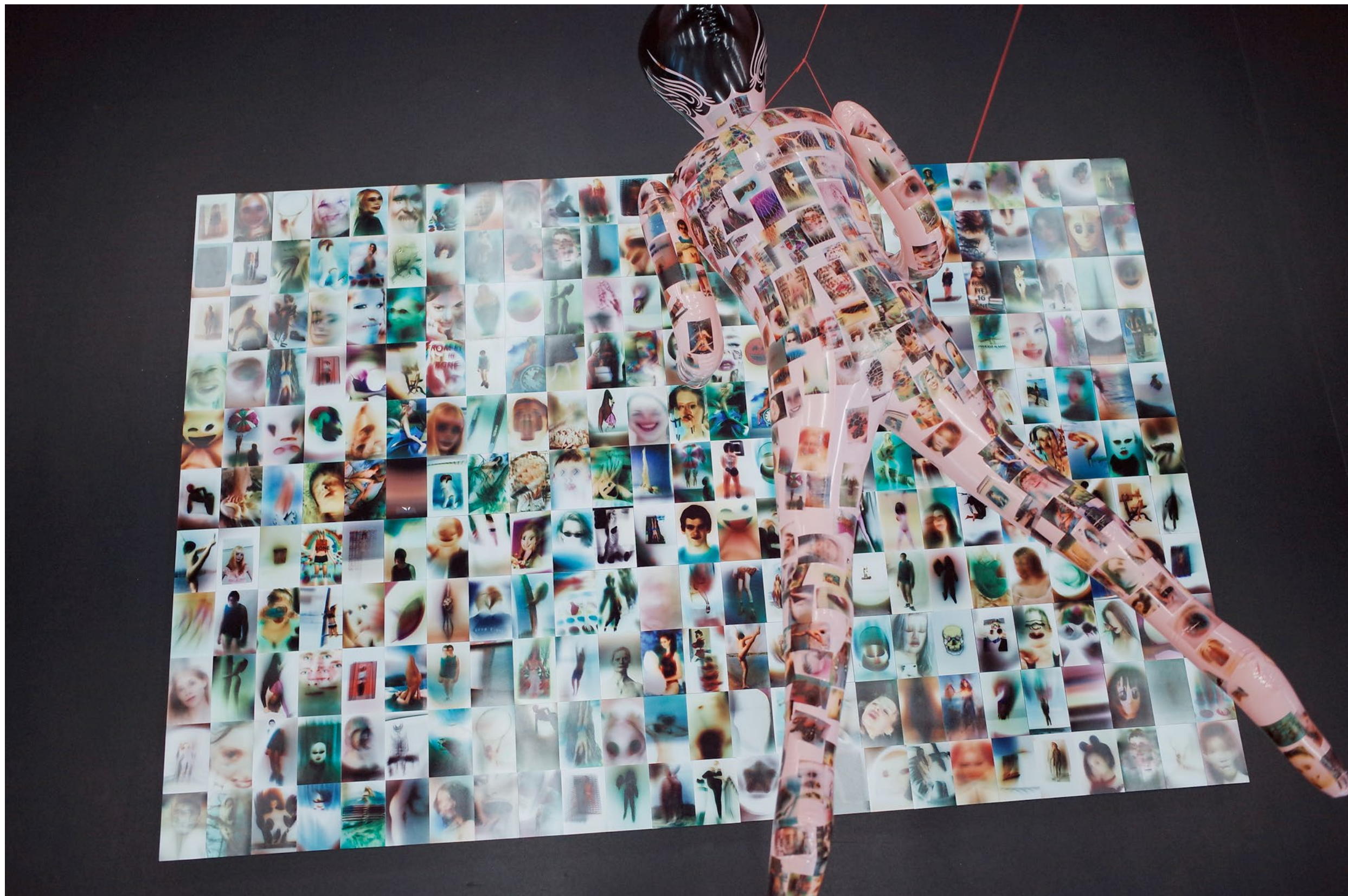
Autor tekstu, kurator wystawy: Bartosz Flak

Prace z wystawy są dostępne na dedykowanym wystawie koncie na instagramie:

🌐 https://www.instagram.com/from_eye_to_bone/

Widok wystawy „Od oka do kości” w ramach Miesiąca fotografii w Krakowie
MuFo Strzelnica, 2021 →





Widok instalacji,
Miesiąc fotografii w Krakowie (sekcja ShowOFF), MuFo Strzelnica, 2021 ↑

Bruzdy (cykl), tusz na papierze, 2019-2021

Projekt odnosi się do pamięci wizualnej jako do specyficznego archiwum, miejsca w człowieku, gdzie odkładają się jego wyobrażenia, szkice, wizje, refleksy i powidoki. Odnosi się do przestrzeni nieustannie zmieniającej się poprzez procesy związane z zapamiętywaniem i zapominaniem, przez proces zacierania się wspomnień, przetwarzania wszystkiego przez wyobraźnię. Jest rodzajem wewnętrznej kolekcji gdzie tytułowe „Bruzdy” są obrazami lub śladami obrazów, śladami myśli, emocji, wspomnień. Projekt jest próbą odtworzenia tego enigmatycznego miejsca/stanu i jego zmiennego charakteru. W swojej pracy pt. „Bruzdy” koncentruję się na znajdowaniu i wywoływaniu obrazów z pamięci. Wywoływaniu na zasadzie malowania i zestawiania ich na wielkoformatowych kompozycjach naśladujących obrazy zawieszone w przestrzeni rzeczywistej galerii. Gromadzę i zestawiam je niczym zdjęcia w albumie fotograficznym lub dzieła w XIX-wiecznym salonie sztuki na po brzegi zapelnionych ścianach. Interesują mnie zestawienia wspomnień, skojarzeń, iluzji, przepływ historii i zapożyczeń ze świata kultury. Jestem wypełniony obrazami, a ich ślad, piętno, zasila wyobraźnię i wywołuje kolejne. Chcę je wyraźniej zobaczyć, utrwalić, wyróżnić i pokazać.

Instagram projektu:

🌐 <https://www.instagram.com/ffurrows/>





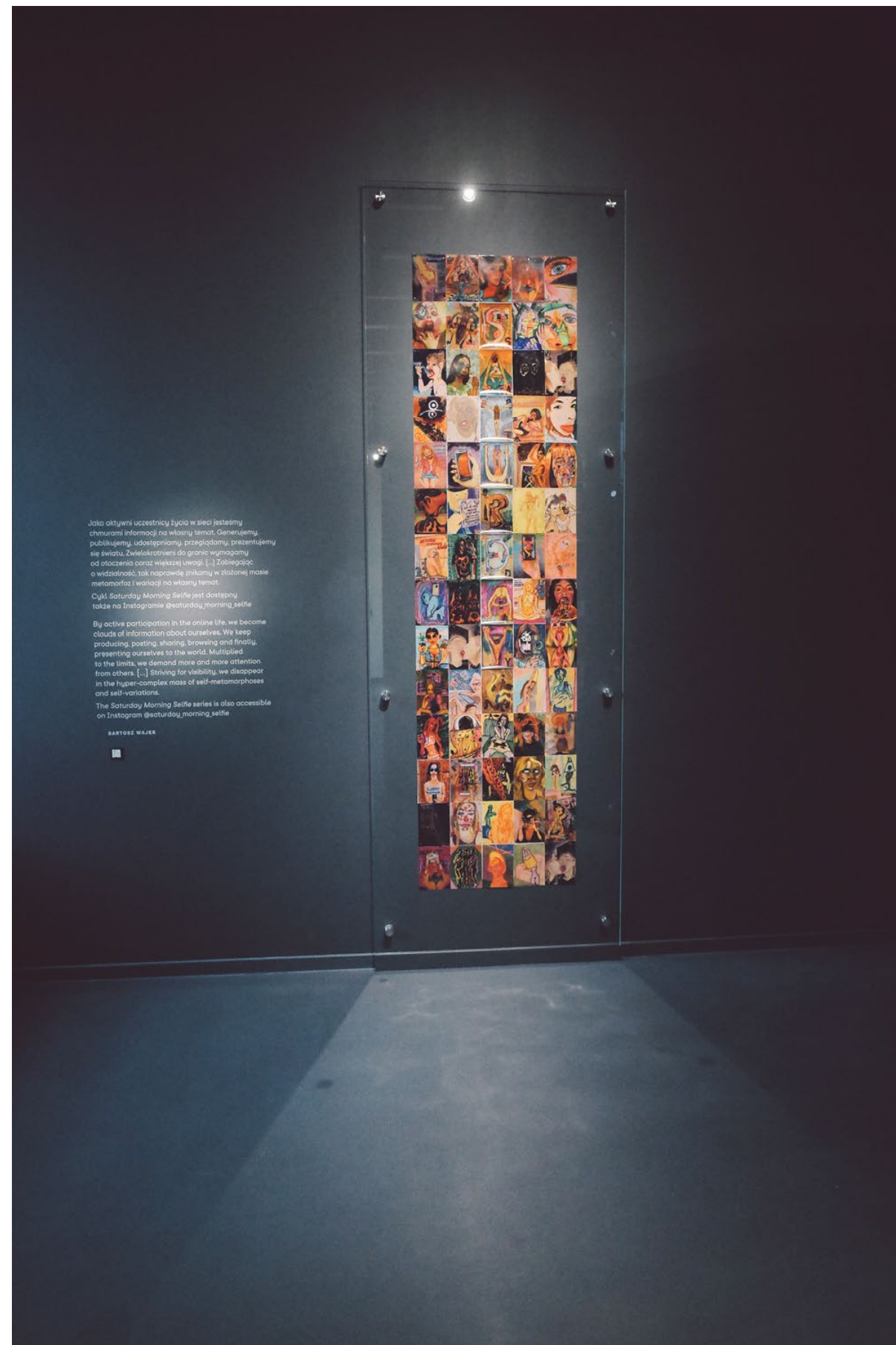
Widok z wystawy pt. „Bruzdy nr.6 (obojętność)”,
Chicco Gallery, Kraków, 2021 ↑

Saturday Morning Selfie, cykl rysunków na papierze fotograficznym, 2018-2019

Dzieło było prezentowane w lutym 2019 roku w krakowskiej Galerii Potencja. Wszystkie prace z wystawy zostały pozyskane do kolekcji Muzeum Fotografii w Krakowie. W 2022 prace pokazano na wystawie pt. „Tu zaszła zmiana” prezentującej najnowsze zbiory Muzeum Fotografii. Na realizację składa się kilkadziesiąt ilustracji malowanych flamastrami po starym papierze fotograficznym, w różnym stopniu bazujących na wyławianych z sieci zdjęciach. Dzięki zastosowanej technice obrazy z czasem ulegają zmianom- formy się rozlewają, kontury rozplývają. Fotografie wyjściowe przedstawiają najczęściej atrakcyjne kobiety prezentujące niekwestionowane atuty fragmentów swojego ciała, lub portrety z wyrazem twarzy pretendującym do seksownego (dziubki, piersi, pośladki, paznokcie, selfiki, smartfony, cały instagramowy świat). Nie ma tu jednak, do czynienia z pornografią. To przede wszystkim instagramowe modelki, czasem po prostu atrakcyjne kobiety, niektóre fotografie zdają się mieć bardziej prywatny charakter, inne wydają się zupełnie pozbawione erotycznego podtekstu. Co innego obrazy (produkty końcowe bardziej przypominają malarstwo figuratywne niż ilustrację). Ciepła kolorystyka flamastrów odsyła do starej, źle reprodukowanej pornografii. Podobnie działają pojawiające się na obrazach atrybuty: dildo, kukurydza, fakt że całość projektu powstawała w oparciu o zdjęcia krążące po internecie i jest tworzona z myślą o prezentowaniu w sieci. Ekspresyjny sposób malowania, ostry kolor, charakterystycznie wulgaryzująca umowność bezpośrednio odsyła do sfery seksualności.

Prace z cyklu są dostępne na dedykowanym projektowi koncie na instagramie:

☁ https://www.instagram.com/saturday_morning_selfie/



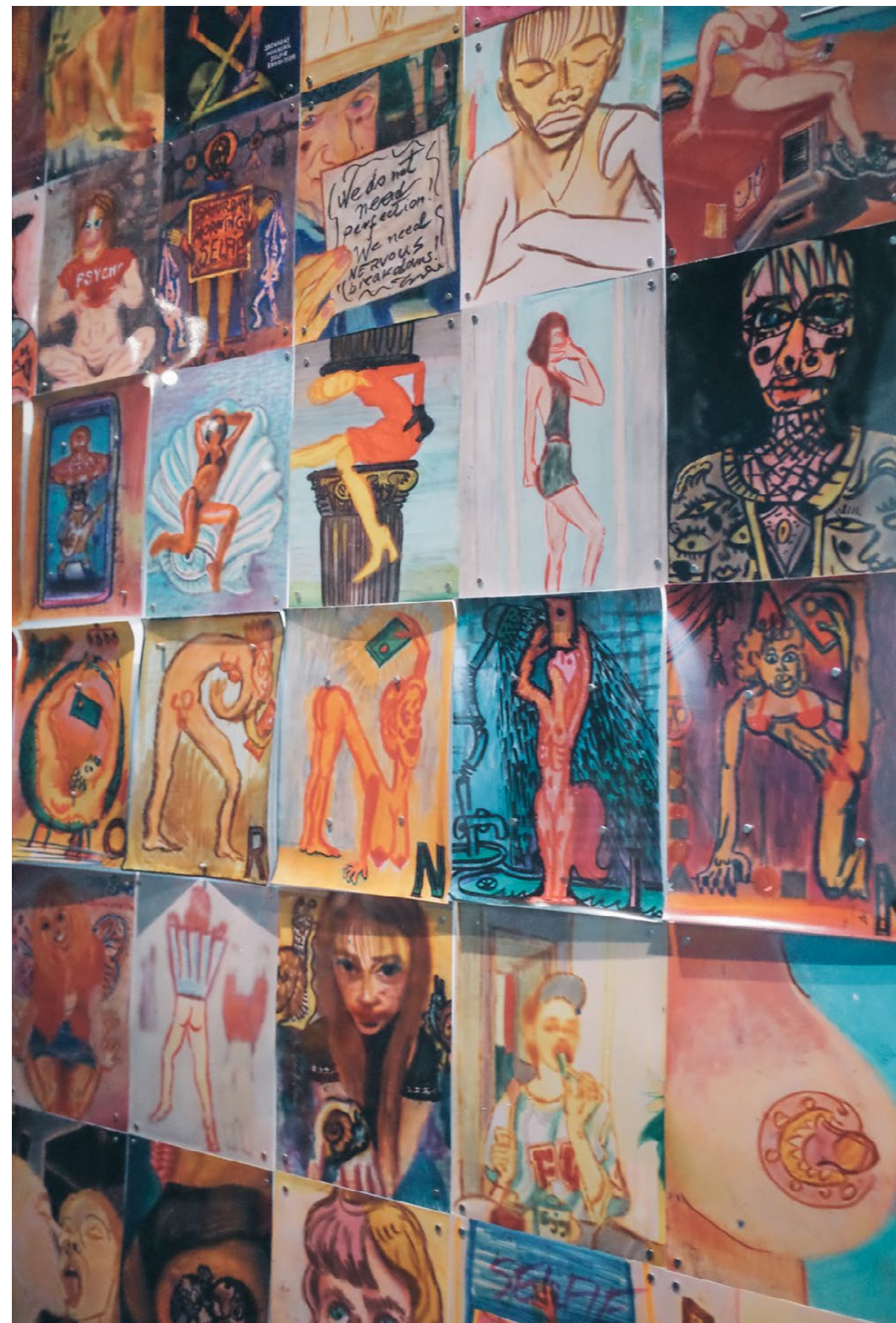
Jako aktywni uczestnicy życia w sieci jesteśmy chmurami informacji na własny temat. Generujemy, publikujemy, udostępniamy, przeglądamy, prezentujemy się światu. Zwielokrotnieni do granic wymagamy od otoczenia coraz większej uwagi. [...] Zabiegając o widzialność, tak naprawdę znikamy w złożonej masie metamorfoz i wariacji na własny temat.

Cykl *Saturday Morning Selfie* jest dostępny także na Instagramie @saturday_morning_selfie

By active participation in the online life, we become clouds of information about ourselves. We keep producing, posting, sharing, browsing and finally, presenting ourselves to the world. Multiplied to the limits, we demand more and more attention from others. [...] Striving for visibility, we disappear in the hyper-complex mass of self-metamorphoses and self-variations.

The *Saturday Morning Selfie* series is also accessible on Instagram @saturday_morning_selfie

BARTOSZ WAJER



More Than Just Plumbers, fotograficzny dokument, 2016-2019

Instagramowa wystawa, a zarazem dokument pokazujący moją przeszło trzy letnią historię pracy (artysty) w firmie hydraulicznej. Pracę w tym zawodzie podjąłem ze względu na pogarszającą się sytuację finansową i problemy ze znalezieniem pracy zarobkowej po studiach na Akademii Sztuk Pięknych. Pomysł na profil społecznościowy zrodził się po znalezieniu zdjęcia na Instagramowym koncie fotografa Wolfganga Tillmansa. Przedstawiało sylwetkę fotografa odbitą na karoserii samochodu jakiejś firmy hydraulicznej ze sloganem More Than Just Plumbers. Zdjęcie uprzytomniło mi specyficzną sytuacją zawodową, w której się znalazłem (jako artysta wizualny w roli hydraulika) i zmobilizowało do wzmożonej obserwacji otoczenia. Tak powstał profil, na którym od paru lat publikuję obrazy zrobione smartfonem podczas dni w pracy. W między czasie zmieniłem zajęcie, jestem obecnie asystentem w pracowni rysunku na Akademii Sztuk Pięknych. Jest ok, jest inaczej ale nie czuję się swobodnie w żadnym z tych zawodów. Zarabiam na życie ale mam wrażenie, że te zajęcia są za ciasne. Najlepiej czuje się tworząc dlatego nauczyłem się podchodzić do takich prac jak do kolejnych tematów albo ról, które mogę przepracowywać, zinterpretować, zmieniać w sztukę i wyjść.

Instagram projektu:

 https://www.instagram.com/more_than_just_plumbers/

Fotografia wykonana w piwnicy, w czasie pracy „jako hydraulik”
Dąbrowa Górnicza, 2018 →





Wybrane prace z serii zrobione
aparatem w telefonie, 2016-2019 →

Canon, 2011-2016

Cykl obrazów/fotografii, wykonanych przez malowanie bezpośrednio na matrycy aparatu fotograficznego (cyfrowej lustrzanki). Projekt to próba wykorzystania aparatu fotograficznego jako narzędzia działań na styku malarstwa i fotografii. Opierał się na łamaniu podstawowych zasad robienia zdjęć oraz ignorowaniu klasycznych zastosowań i formuł użytkowania urządzenia fotograficznego. Był skupiony na poszukiwaniu formy, oraz nowych środków wyrazu dla obrazu fotograficznego i malarskiego. Nazwa projektu wywodzi się od marki aparatu, na którym pracowałem (Canon) i nawiązuje do pojęcia kanonu w sztuce. Pojęcie to zawsze było ściśle powiązane z pewnymi regułami i metodami, będąc wyrazem poglądów estetycznych panujących w danym okresie rozwoju kultury. W swoich eksperymentalnych poszukiwaniach z pogranicza dwóch dziedzin zauważyłem ślady obecności w sztuce szczególnego rodzaju kanonu polegającego na łamaniu obowiązujących zasad na rzecz wypracowywania nowych rozwiązań.

Portret Helmuta Newtona
Portret Piotra Ukłańskiego
Portret Anety Grzeszykowskiej
Portret Andrzeja Wróblewskiego
technika autorska, 2014-2016 →

